Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Pająka
na 46. posiedzeniu Senatu
w dniu 27 listopada 2025 r.

Oświadczenie skierowane do ministra energii Miłosza Motyki

Szanowny Panie Ministrze!

W korespondencji z dnia 14 listopada br. zwróciłem się do pana w związku z interwencją mieszkańców sołectwa Myślachowice z gminy Trzebinia w powiecie chrzanowskim, gdzie na prywatnych gruntach przy ul. Płockiej ma stanąć magazyn energii o mocy 133 MW. W tym przypadku za inwestycją stoi DRI, europejski oddział ukraińskiej grupy energetycznej DTEK, należącej do donieckiego oligarchy Rinata Achmetowa, najbogatszego obywatela Ukrainy. Dla inwestora jest to projekt strategiczny. Inwestycja ta początkowo planowana była w miejscowości Balin w pobliskiej gminie Chrzanów. To tam projekt został odkupiony od firmy Columbus Energy wraz z kontraktem na rynku mocy (wygranym w 2022 r.) za kwotę 30 milionów euro. Projekt ten uzyskał pozwolenie na budowę, jednak inwestor nie przystąpił do budowy, szukając nowej lokalizacji. Wybór padł na sołectwo Myślachowice. Mieszkańcy o inwestycji dowiedzieli się z mediów w dniu 25 września 2025 r. Procedury urzędnicze trwały już od wielu miesięcy, lecz mieszkańcy zostali z nich wykluczeni, nie byli w stanie wnieść uwag do planowanej inwestycji.

Społeczeństwo sołectwa podkreśla, że inwestycja ma powstać na działce rolnej, a w najbliższej okolicy są cenne przyrodniczo miejsca, takie jak krajobrazowy park jurajski, Dolinki Krakowskie, potok Kozi Bród czy Zielone Perły Trzebini. Inwestycja procedowana jest według warunków zabudowy, tak jak budowa domu jednorodzinnego. Firma DRI ma czas do początku 2027 r. Jeżeli nie zdąży, będą grozić jej kary za niespełnienie obowiązku mocowego. Dużej części mieszkańców – na ostatnie zebranie w tej sprawie przybyło niemal 250 mieszkańców tego niewielkiego sołectwa – towarzyszy lęk i poczucie, że samorząd nie dopełnił obowiązków informacyjnych i konsultacyjnych. W związku z wagą tej tematyki postanowiłem przedłożyć ją również w formie niniejszego oświadczenia senatorskiego.

Interwenienci podkreślają, że nie są przeciwnikami nowych technologii, jednak w gminie Trzebinia już teraz znajdują się obiekty infrastruktury krytycznej: elektrownia i rafineria. Kolejnego takiego obiektu nie chcą w okolicy swoich domów. Obawiają się go zwłaszcza ze względu na osobę ukraińskiego „biznesmena". Ostatnie doniesienia o aktach dywersji potęgują te obawy. Zaniepokojeni mieszkańcy powołali komitet społeczny „Nie dla magazynu energii w Myślachowicach" i starają się uzyskać jak najwięcej informacji o rzeczonej inwestycji celem oszacowania jej wpływu na bezpieczeństwo sołectwa i regionu.

W związku z tym postanowiłem zwrócić się do pana ministra, również jako do mieszkańca Małopolski, z zapytaniem, jaką wiedzę na ten temat ma resort energii. Podkreślam, że mieszkańcy nie są przeciwnikami odnawialnych źródeł energii, lecz niepokoi ich charakterystyka i skala tego przedsięwzięcia oraz jego lokalizacja. Uważają, że największa w Polsce inwestycja tego rodzaju – do 167 kontenerów – nie powinna być zlokalizowana w jednym miejscu, powinna być rozproszona, gdyż w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia bezpieczeństwa byłoby to o wiele korzystniejsze. W sytuacji ewentualnego konfliktu zbrojnego czy nawet powtarzających się aktów dywersji, których skala jest coraz większa, będzie to główny cel ataku, dlatego tego typu instalacji nie buduje się w sąsiedztwie domów. Inny projekt inwestora DRI jest w bezpośrednim sąsiedztwie Elektrowni „Kozienice". Podobnie jest z magazynem energii PGE „Żarnowiec". W bezpośrednim sąsiedztwie pobliskiej Elektrowni „Siersza" również znajdują się wolne tereny o powierzchni kilkudziesięciu hektarów. Są to tereny nadające się do zabudowania tego typu instalacjami. Dlaczego zatem nie mogłaby być wskazana właśnie ta lokalizacja? Dodatkowo rozdzielnia Polskich Sieci Elektroenergetycznych, do której ma być wpięty ten magazyn, leży w bezpośrednim sąsiedztwie Elektrowni „Siersza", dosłownie za płotem. Jeśli już magazyn ten ma być w jednej lokalizacji, to czy nie mógłby znajdować się właśnie przy elektrowni? Korzystałby wtedy z ochrony oraz monitoringu tego obiektu infrastruktury krytycznej.

Mieszkańcy mają obawy dotyczące możliwej rozbudowy magazynu energii. Poprzedni właściciel projektu w Kozienicach zakładał trzykrotne zwiększenie mocy tamtego magazynu. Czy tu nie będzie podobnie? Decyzja środowiskowa pozwala na magazyn energii składający się ze 167 kontenerów oraz mający do 200 MW mocy. Magazyn ten ma mieć moc 133 MW, a kontrakt na rynku mocy mówi o 123,9 MW. Poprzedni właściciel (Columbus Energy) szacował przychód z tytułu tego 17-letniego kontraktu na mniej więcej 1 miliard zł. Obecny właściciel ocenia koszt budowy tego magazynu energii na taką samą kwotę (zapewne nie wliczył

jeszcze kosztów zakupu w kwocie 120 milionów zł). Czy bez rozbudowy magazynu energii projekt ten będzie opłacalny ekonomicznie? Czy nie zostanie „porzucony”? Dodatkowo można podkreślić, że na sesji w gminie Trzebinia z ust jednego z radnych padły słowa o tym, że inwestycja ta będzie przynosić rocznie 20 milionów zł podatku. Po zmianach w ustawie o podatkach od nieruchomości i doprecyzowaniu kwestii opodatkowania magazynów energii wartości te wyglądają na nierzetelne. Społeczeństwo ma szereg pytań, a polityka informacyjna samorządu oraz inwestora jest na bardzo niskim poziomie. Mieszkańcy dostali jedynie ulotki dotyczące inwestycji (bez nazwy ich miejscowości czy informacji, kto za tę inwestycję odpowiada – nie ma nawet nazwy inwestora). Mówi się w nich o technologii baterii litowo-jonowych, najmniej bezpiecznej. Na oficjalnej stronie również zawarta jest taka informacja. Mieszkańcy prosili o informację na temat przykładowej lokalizacji magazynów energii wśród zabudowy jednorodzinnej, ponieważ wcześniej pokazano im jedynie lokalizacje na pustyni. Taki przykład dostali w ulotce – była to inwestycja na wyspie Terceira na Oceanie Atlantyckim. Przykładowa inwestycja jest blisko 60-krotnie mniejsza od planowanej w Myślachowicach i według zapewnień inwestora ma znajdować się w Niemczech. Zwraca się uwagę, że DRI nie zamieszcza danych adresowych firmy na swojej oficjalnej stronie.

Na jakiej zasadzie ukraińskie przedsiębiorstwa dopuszczane są do prywatyzacji polskiego sektora energetycznego? Niepokojące są również doniesienia o nieprzejrzystych sytuacjach w sektorze energetycznym Ukrainy. Ponadto czy nie można mieć obaw o to, że inwestycja ta trafi w ręce największego sąsiada Polski? Takiej sytuacji nie możemy wykluczyć w przyszłości, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę omawiany ostatnio plan pokojowy.

Doniesienia o dywersji tylko wzmacniają obawy mieszkańców. Czy brana jest pod uwagę szczególna wrażliwość tej inwestycji na ataki cybernetyczne? Cyberbezpieczeństwo w energetyce to zapewnienie bezpieczeństwa i ciągłości działania systemów energetycznych, to obrona przed cyberatakami mogącymi doprowadzić do zakłóceń dostaw energii lub uszkodzenia infrastruktury krytycznej. Coraz większe znaczenie ma ochrona systemów informacyjnych i operacyjnych, które zarządzają kluczowymi usługami energetycznymi. Jak będzie wyglądać ochrona w tym przypadku? Jako zwierzchnik resortu odpowiedzialnego za bezpieczeństwo energetyczne z pewnością jest pan wyczulony na przedsięwzięcia o niejasnej charakterystyce i pochodzeniu, mogące stanowić znaczne zagrożenie dla krajowej infrastruktury energetycznej.

Obecnie mieszkańcy gminy obawiają się o przyszłość elektrowni, największego płatnika podatków w gminie, wielkiego pracodawcy. Z kolei na sesji w gminie Trzebinia padły słowa, wypowiedziane przez przedstawiciela inwestora, o „wypadnięciu” Elektrowni „Siersza”. Mieszkańcy nie chcą, aby nazwa ich miejscowości, w której ma być magazyn energii, kojarzyła się z ewentualnymi problemami przy realizacji projektu „Elektrownia «Siersza» 2.0”.

Zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego jest wyzwaniem, z którym mierzą się wszystkie rządy państw europejskich na każdym etapie rozwoju ekonomicznego. Bezpieczeństwo energetyczne Polski to przede wszystkim konieczność realizacji szeregu posunięć gospodarczych rządu. Aby jednak te działania dały efekty, muszą zostać wdrożone konkretne rozwiązania: prywatyzacja przedsiębiorstw z sektora energetyki ze znacznym udziałem spółek z kapitałem polskim, stałe odnawianie przestarzałej mocy zainstalowanej w polskich elektrowniach oraz kompleksowe zmodernizowanie sieci przesyłowej. W opisywanej sytuacji mamy do czynienia z ewidentnym wpuszczeniem na polski rynek energetyczny inwestora zagranicznego, i to z kraju będącego w stanie regularnej wojny.

Biorąc pod uwagę charakterystykę sytuacji zaistniałej w sołectwie Myślachowice i skalę obaw jego mieszkańców, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa regionu i działalności ukraińskiego inwestora, zwracam się do pana o przedłożenie informacji, jaki zasób wiedzy o planowanej inwestycji ma resort kierowany przez pana, a także jak można oceniać tego typu inicjatywę komercyjną w kontekście bezpieczeństwa energetycznego regionu i kraju oraz ewentualnych zagrożeń stanowiących podstawę interwencji mieszkańców Myślachowic.

Z poważaniem
Andrzej Pająk
senator RP